



Kraków 13 kwietnia 2011-04-11

Szanowny Panie Prezydencie,

Otrzymaliśmy bardzo interesującą informację dotyczącą sieci **ICORN (International Cities of Refuge Network)**. Dowiedzieliśmy się także o staraniach Krakowa o uzyskanie tytułu Miasta Kreatywnego w dziedzinie Literatury – czyli tytułu: **Kraków City of Literature UNESCO**. W sposób oczywisty wpisuje się ten wniosek w wielowiekową tradycję Krakowa. Wszak jesteśmy przede wszystkim miastem kultury, a być może w mniejszym stopniu miastem wielkich wydarzeń sportowych. Tak, w każdym razie ja postrzegalam i postrzegam dalej .Kraków.

Ważne zdaje się dla Krakowa na najbliższe lata zbudowanie wizji własnego aktywnego uczestnictwo w ramach sieci miast UNESCO.

O tytuł **City of Literature** stara się obecnie kilkanaście miast (z naszego regionu także Praga), ale posiadają go tylko 4 miasta z kręgu kultury anglosaskiej: **Melbourne, Iowa, Dublin** i miasto partnerskie Krakowa – **Edynburg**.

Propozycja jest interesująca, jednakże wcześniej przed podjęciem dalszych działań związanych z uzyskaniem tytułu Miasta Literatury chcę prosić o audyt startowy zawierający odpowiedź na pytania: ile pieniędzy przeznacza miasto na wszelkie cykliczne wydarzenia związane z literaturą (proszę o pominięcie kosztów funkcjonowania teatrów) – myślę o wspieraniu wydawnictw, popieraniu spotkań z pisarzami, wspieranie cykli czytania poezji, literatury etc. I oczywiście chcę zapytać ile pieniędzy otrzymują biblioteki na bieżące wydatki, aby móc zapoznawać czytelników z literaturą. Kolejne pytanie: czy poziom krakowskich bibliotek można ocenić, jako dobrze działające ośrodki wspierające funkcjonowanie literatury. To ta *kultura*, jak ją określam *codzienna* powinna przede wszystkim funkcjonować dobrze. Czy bibliotek zapewniają swoim czytelnikom nieograniczony dostęp do internetu, czy posiadają skatalogowane zbiory etc. Potem zaś zabiegać o stnie się miastem wspierającym inne, europejskie czy światowe wydarzenia.

Kraków jest i był miastem literatury, tutaj zbiegały się drogi wszystkich wybitnych pisarzy polskich działających w kraju i na emigracji. Uzyskanie zasłużonego i chyba bardzo oczywistego tytułu Miasta Literatury jest interesującym pomysłem i śmiem twierdzić, że stać nas będzie na jego uzyskanie. Stać nas będzie także i w kontekście możliwości finansowych. Z trwogą myślałabym na przykład o staniu się Miastem Baletu (nie mamy ani żadnej sceny, ani szkoły będącej podstawą funkcjonowania baletu), Miastem Opery, Miastem Tysiąca Muzeów etc. Miastem Literatury możemy stać się bez olbrzymich inwestycji. Jednakże powoli i po audycie. Może warto scentralizować, policzyć, przeanalizować, aby podjąć decyzję, którą, podkreślam jeszcze raz przemyśleć warto.

Z poważaniem